

# CAGLIERO 11

Biuletyn salezjańskiej informacji misyjnej

Publikacja Dykasterium ds. Misji dla wspólnot salezjańskich i przyjaciół misji salezjańskich



Drodzy salezjanie i przyjaciele misji salezjańskich!

Pozdrawiam serdecznie na półmetku Wielkiego Postu 2013 w Roku Wiary. Na paschalnym szlaku modlimy się Drogą Krzyżową i medytujemy nad ceną naszego zbawienia.

Jak co roku, proponujemy dzień 24 marca (rocznica męczeńskiej śmierci arcybiskupa Oscara Romero z Salwadoru) jako Dzień Modlitwy i Postu, wspominając Misjonarzy Męczenników.

Kongregacja ds. Ewangelizacji Narodów publikuje corocznie krótką listę duszpasterzy zabitych z powodu Ewangelii.

Wiemy, że co roku, wielu chrześcijan jest prześladowanych lub mordowanych za wiarę w Jezusa Chrystusa. Co najmniej 100.000 chrześcijan staje się każdego roku świadkami Jezusa Chrystusa: męczennicy w Nigerii, w różnych krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, w Pakistanie; różne brutalne ataki na chrześcijan w Indiach czy w Chinach. Dzięki przejmującemu świadectwu męczenników uświadamiamy sobie cenę naszej wiary.

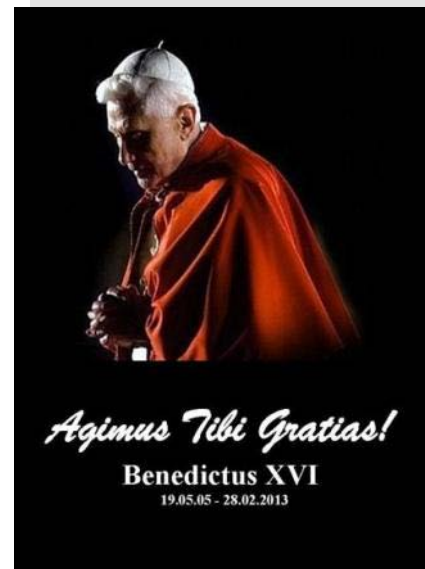
Dlaczego nie możemy wspomnieć, szczególnie męczenników naszych czasów, w tym Wielkim Poście w Roku Wiary? Proponuję poznać niektórych z nich (<http://www.acn-intl.org/pg/home.html>) podczas tegorocznej modlitwy Drogi Krzyżowej!

*Václav Klement*

**Ks. Václav Klement SDB**  
Radca ds. Misji

## Jesteśmy tylko robotnikami, nie mistrzami

Zamieszczony poniżej tekst (w języku angielskim) pochodzi od biskupa Kennetha Untener z Saginaw, USA. Użył go w refleksji z okazji rocznicy męczeńskiej śmierci arcybiskupa Oscara Romero. Słowa te są często przypisywane abpowi Romero, nawet jeśli nigdy ich nie wypowiedział. Jakkolwiek, pasują one dobrze również do osoby papieża Benedykta XVI, „skromnego robotnika w winnicy Pańskiej”, o którym pamiętamy w modlitwie pełnej wdzięczności.



*Co jakiś czas trzeba zrobić krok do tyłu i spojrzeć z dystansu.*

*Królestwo Boże jest nie tylko ponad naszymi wysiłkami, ale także ponad naszymi wizjami.*

*W naszym życiu możemy zrealizować tylko niewielką część tego wspaniałego przedsięwzięcia, którym jest dzieło Boga.*

*Nic z tego co robimy, nie stanowi pełni.*

*To znaczy, że Królestwo jest czymś daleko więcej, niż rozumiemy.*

*Żadne słowa nie wyrażają tego, co należałoby wyrazić.*

*Żadna modlitwa nie wyraża w pełni wiary.*

*Żadna spowiedź nie prowadzi do doskonałości.*

*Żadna wizyta duszpasterska nie jest gwarancją spójności.*

*Żaden program nie realizuje misji Kościoła.*

*Żaden wytyczony cel nie osiąga pełni.*

*To oznacza: siejemy ziarno, które pewnego dnia zakiełkuje.*

*Podlewamy to, co zasialiśmy, wiedząc, że inni będą się tym opiekować.*

*Kładziemy podwaliny pod coś, co będzie się rozwijać.*

*Dodajemy zaczyn, który pomnoży nasze możliwości.*

*Nie możemy zrobić wszystkiego, ale rozpoczynając, nadajemy temu sens.*

*To pozwala nam zrobić cokolwiek, i zrobić to bardzo dobrze.*

*Może nie będzie to kompletne, ale da początek, będzie krokiem do przodu, sposobnością dla łaski Pana, aby wejść i zrobić resztę.*

*Być może nigdy nie zobaczymy spełnienia tego, co podjęliśmy, ale taka jest właśnie różnica pomiędzy mistrzem a robotnikiem.*

*Jesteśmy robotnikami, nie mistrzami, sługami, nie zbawicielami.*

*Jesteśmy prorokami przyszłości, która do nas nie należy.*



## Jestem owocem Projektu Afryka ... i darem dla Oceanii

U źródeł mojego powołania misyjnego stoi moja rodzina. Mój ojciec i moja matka są dla mnie żywymi przykładami miłości i wiary. Pamiętam, że jako dziecko robiłem wszystko, aby zapamiętać niedzielną Ewangelię i zostać wybranym do przedstawienia jej wobec rówieśników w szkółce niedzielnej. W drodze do domu moi przyjaciele i ja na wyścigi powtarzaliśmy modlitwy, które słyszeliśmy w czasie Mszy św., aż pewnego dnia moja mama odkryła to i stanowczo zabroniła nam naśladować modlitwy księdza podczas Mszy. Posłuchałem ją, ale zawsze czułem w sobie pragnienie bycia kapłanem. Po skończeniu liceum napisałem podanie i zostałem przyjęty jako aspirant salezjański. I właśnie w tym czasie postanowiłem podzielić się moim pragnieniem misyjnym z kierownikiem duchowym i z moim dyrektorem: obydwaj zachęcili mnie do modlitwy.

Jako młody salezjanin moje powołanie misyjne wzrosło bardziej konkretnie, kiedy zostałem wysłany na praktykę apostolską do obozu dla uchodźców, aby uczyć dzieci. Któregoś bardzo gorącego dnia byłem zmęczony i wołałem nie uczestniczyć w grach chłopców, mimo że fizycznie byłem obecny. Jeden z nich podszedł i usiadł obok mnie. Po kilku chwilach milczenia zapytał: „Bracie, jak myślisz, czego Bóg ci nie dał, że nie jesteś szczęśliwy?” Nie umiałem odpowiedzieć na to pytanie, ale postawiłem je też chłopcu. Niespodziewanie wybuchnął płaczem. Później dowiedziałem się, że był żołnierzem i to jego doświadczenie ciągle go męczyło. Potem ten fakt nieustannie mi się przypominał. Po wakacjach letnich podzieliłem się tym doświadczeniem i pragnieniem misyjnym z moim kierownikiem duchowym i ks. dyrektorem, którzy pomogli mi właściwie rozeznąć. Potem wysłałem podanie do Przełożonego Generalnego, który wysłał mnie do Papui Nowej Gwinei.

Wiele osób pytało mnie: „Dlaczego jedziesz zagranicę, gdy w Afryce nadal potrzebujemy misjonarzy?”. To prawda, Afryka potrzebuje misjonarzy. Ale faktem jest, że moja macierzysta inspektorja otrzymała ich wielu. Dzięki poświęceniu misjonarzy z Projektu Afryka charyzmat salezjański w Afryce teraz kwitnie. Myślę, że właśnie nadszedł czas, aby podzielić się pierwszymi owocami, nawet jeśli jest ich niewiele, a na pewno Bóg nam pobłogosławi i pojawią się następne.

Jestem naprawdę szczęśliwy, że zostałem posłany do Papui Nowej Gwinei, do ludzi tak otwartych i serdecznych. Jestem zaskoczony, że tak wiele wysp Oceanii czeka na dar misjonarzy, którzy pomogą im pogłębić wiarę. Początki nie były dla mnie łatwe: m.in. jedzenie i kultura nieraz mnie szokowały. Ileż nocy nie przespałem! Jestem wdzięczny, że kurs dla nowych misjonarzy w Rzymie przygotował mnie psychicznie na zmierzenie się z szokiem kulturowym i na bycie realistą wobec tego, co mnie czeka. Kierownik duchowy również pomógł mi zobaczyć rzeczywistość z innej perspektywy.

Zrozumiałem, że my, misjonarze, możemy przyczyniać się do rozkwitu charyzmatu salezjańskiego także tutaj. Kto wie, może pewnego dnia będziemy mieć także misjonarzy salezjańskich z Papui Nowej Gwinei ... może dla Afryki!



**Kleryk Stephen Musya Maswili SDB**

*Kenijczyk, misjonarz w Papui Nowej Gwinei*

## POSZUKUJE SIĘ MISJONARZY DO AFRYKI

Inspektorja – Kraj	Niezbędne języki	Charakterystyka środowiska i umiejętności wymagane od misjonarza
<b>AET</b> <b>Etiopia</b> <b>Wikariat Gambella</b>	angielski, języki lokalne	Wikariat Apostolski powierzony Zgromadzeniu, brak personelu, pierwsza ewangelizacja z możliwością przeszczerzenia Kościoła.
<b>AFC</b> <b>Demokratyczna</b> <b>Republika Konga</b>	francuski, języki lokalne	Początek drugiego stulecia obecności. Tereny pierwszej ewangelizacji. Duże możliwości rozwoju. Nie ma ani jednego misjonarza z Azji.
<b>MOZ</b> <b>Mozambik</b>	portugalski, języki lokalne	Wielkie obszary pierwszej ewangelizacji. Inspektorja rozwijająca się, ale personalnie bardzo ograniczona. Potrzeba współbraci (koadiutorów) przygotowanych do Centrów Kształcenia Zawodowego.
<b>ZMB</b> <b>Zambia, Zimbabwe,</b> <b>Malawi, Namibia</b>	angielski, języki lokalne	Obecność misyjna na pierwszej linii. Inspektorja rozwijająca się, ale personalnie bardzo ograniczona, biorąc pod uwagę 4 kraje, które do niej należą.



## Salezjańska Intencja Misyjna

### Region Ameryka Łacińska – Stożek Południowy, zwłaszcza za salezjanów w Brazylii

*Aby salezjańskie życie konsekrowane współbraci z inspektorii brazylijskich, którzy przygotowują się do Światowego Dnia Młodzieży w Rio de Janeiro, stawało się bardziej autentyczne, widoczne, wiarygodne i owocne.*

*Światowy Dzień Młodzieży (Rio de Janeiro, 23-28 lipiec 2013) jest dla salezjanów z Brazylii wspaniałą okazją powołaniową: przygotowując ŚDM, żyć wiernie programem apostolskim ks. Bosko i świadczyć o nim wobec młodych, uczestniczących w ŚDM w Rio de Janeiro. To uczyni nas bardziej autentyczni. Jeśli wiernie i z radością będziemy świadczyć o salezjańskim powołaniu do życia konsekrowanego, to nasze życie stanie się bardziej atrakcyjne i pociągające, zwłaszcza dla młodych, i będziemy mieli nowy rozkwit powołań. Wszystkie 6 inspektorii salezjańskich Brazylii są zaangażowane na różnych szczeblach w przygotowanie ŚDM 2013.*

